

PRENUMERATA.

Rocznik	rs. 6.
Półrocznik	rs. 3.
Kwartalnik	1 k. 50.
Miesięcznik	50.
W KROLESTWIE I CESARSTWIE	
Rocznik	rs. 8.
Półrocznik	rs. 4.
Kwartalnik	2.

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ul. Mazowieckiej, N. 16, wprost towarzystwa krolewskiego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika. Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz gottem lub za jego miejsce 6 kop., z uszczepkami w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu. Nakreśli: za każdy wiersz 10 kop. Reklamy: za każdy wiersz 12 kop. Stała 2 wierszowe ogłoszenia szesnastu po 20 k. 2 miesięcznie. Od ważności przewyższających 10 rubli ustępstwo dołączkowe ogólne 5 proc.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

## PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

KALENDARZYK.

Data: Weroniki P. Jutro: Hilarego B. D. Wschód słońca o godz. 8 m. 9. Zachód o godz. 4 m. 7. Długość dnia godz. 7 m. 58. Przybyło dnia godz. 6 m. 20.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI  
ULICA PAŃSKA 7, MEYERHA Nr. 514.  
Adres telegraficzny:  
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchlewska i Frenclara w Warszawie i w Łodzi.  
Rękopisy nadsyłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Z powodu święta dworskiego w dniu dzisiejszym, numer następnego wyjdzie w czwartek.

### FABRYKI I ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE guberni włodzimierskiej.

#### I.

O guberni włodzimierskiej bardzo mało jest wiadomości dokładnych, pomimo centralnego jej położenia i bliższego sąsiedztwa stolicy. Praca p. Charizomenowa o przemysłu guberni włodzimierskiej, książka p. Prugawina o tamtejszym przemysle drobnym i dwa sprawozdania inspektora fabrycznego, d-ra Pieskowa, stanowią jedynę pracę około zbadania guberni. Wobec tego „Russkija wiadomości” z uznaniem podniosły niedawno wydaną broszurę p. Swirskiego pod tytułem „Fabryki i zakłady przemysłowe guberni włodzimierskiej”. Rozumie się, dodaje wzmiankowana gazeta, że od studium osoby prywatnej nie można wymagać tej ścisłości i zupełności, jakimi odznaczają się studia statystyczne ziemskie, w każdym jednak razie p. Swirski dostarczył wielu ciekawych danych o przemysle fabrycznym, zdobytych w większości wypadków drogą rozpytywań osobistych na miejscu przy wypełnianiu rozporządzenia ziemskiego zarządu gubernialnego, dotyczącego oceny fabryk i zakładów przemysłowych.

Ogółem jest w guberni włodzimierskiej 613 zakładów przemysłowych, zatrudniających 95,460 osób, w tej liczbie 59,908 mężczyzn, 32,914 kobiet i 2,638 małoletnich (niżej lat 15). Już z tych cyfr można wnosić, iż przemysł fabryczny ma bardzo ważne znaczenie dla guberni. Jeśli wydzielić z tych 613 zakładów 185 młynów, 24 torfowisk eksploatowanych i 11 drukarni z litografiami, to ilość zakładów z charak-

terem czysto przemysłowo-fabrycznym wyniesie 393, a liczba zatrudnionych w nich rąk zmniejszy się tylko o 6,599. Tak pod względem wymiarów produkcji i liczby osób, mających z niej zarobek, jak ilości oddzielnych zakładów, pierwsze miejsce zajmuje bezwzględnie przemysł przerabiający włókna, do którego winny być zaliczone 194 zakłady, t. j. więcej niż połowa ogólnej ilości i który zatrudnia 75,809 osób, t. j. więcej niż 3/4 ogólnej liczby robotników. Przerabianiem materiałów mineralnych (głównie szkła, porcelany i fajansu) zajmują się 45 zakładów przemysłowych, przerabianiem metalów — 40. Pozostałe zakłady, zajmujące się przerabianiem produktów rolniczych i organicznych, tartaki i inne — ani ze względu na ilość rąk roboczych, ani wymiary produkcji nie mają szczególnie wielkiego znaczenia. Ścisłe biorąc, w guberni włodzimierskiej istnieją tylko trzy gałęzie przemysłu, przerabiające: len, bawełnę i szkło. Wązki pas wzdłuż drogi żelaznej moskiewsko-niżnonowogrodzkiej i cała część guberni na północ od wzmiankowanej kolei, stanowią okrąg przemysłu bawełnianego. Część wschodnią powiatu wiasnikowskiego, melenkowskiego i cały powiat maroński, stanowią okrąg fabrykacji lnu. W pozostałej części południowej guberni rozsiadły się fabryki szkła i fajansu. Dla uzupełnienia obrazu podziału przemysłu guberni włodzimierskiej na rozmaite jej okolice, wypada dodać, że 4 fabryki szkła znajdują się w północno-zachodnim zakątku guberni, jedna przedziałna lnu w okręgu przemysłu szklarskiego i na koniec, kilka odlewni i fabryk żelaza w części południowo-wschodniej, w pobliżu rzeki Okł.

Przemysł przerabiający bawełnę, zajął okrąg największy i przyciągnął największą masę rąk roboczych: przedziałnie bawełny zatrudniają 64,453 ludzi, z zarobkiem 9,100,000 rubli (przeciętnie 141.12 rs. na osobę), papiernie — 828 ludzi z rocznym zarobkiem 84,712 rs. (przeciętnie 101.30 rs. na osobę), przedziałnie i tkalnie wełny —

328 ludzi zarabiających 29,841 rs. (przeciętnie 92.37 rs. na osobę) i fabryki przerabiające jedwab — 850 ludzi z zarobkiem 89,017 rs. (przeciętnie 104.72 rs.).

Zauważać należy, że powyższe dane cyfrowe dotyczą tylko przemysłu bawełnianego mechanicznego; co się tyczy produkcji ręcznej (tkactwo ręczne, farbowanie i wykończenie tkanin), która aczkolwiek znacznie upada, jednak istnieje w dalszym ciągu równoległe z pierwszą, broszura p. Swirskiego zawiera bardzo niewiele danych. Wszystkich zakładów ręcznych, o których dane zebrano, jest 14 i kaatorów rozdawczych — 15. W tych 14 zakładach ręcznych znajduje się 406 warsztatów tkackich, oraz 55 kuł farbierskich; pracuje w nich 490 osób z zarobkiem 2,386 rubli. Z cyfr tych jednak, dodają do siebie „Russkija wiadomości”, nie można wcale wnioskować o wymiarach produkcji ręcznej. Naprzykład w zakładzie Derbeniewa w powiecie kowrowskim zajętych jest wszystkich 69 ludzi, poza fabryką zaś pracuje — 3,000 tkaczy; przy katorze rozdawczym Owsianikowa i Zimna w Jurjewie znajdujących się 36 ręcznych warsztatów tkackich, poza zakładem zaś pracuje 1,600 ludzi i t. d. Zrzekając się, dla braku dostatecznych danych, wszystkich wniosków co do produkcji ręcznej, „Russkija wiadomości” zaznaczają jednak, jak odmiennie zarobkiem zadawalniają się tkacze drobnicy, choć mniej więcej ściśle dane o tym zarobku istnieją tylko dla powiatu pokrowskiego; w powiecie tym mianowicie dorosły tkacz drobny zarabia zaledwie 3 rs. 50 kop. — do 4 rs. na miesiąc, a zarobek kobiety jest jeszcze mniejszy, spadając niekiedy do 2 rubli. Prugawina, który studia swoje prowadził w r. 1881 i 1882, określił zarobek tkacza drobnego za 6 — 9 miesięcy pracy na 34 — 51 rubli, przyczem zaznaczył, że zdarzają się i takie lata, w których zarobek powyższy zmniejsza się znacznie, chwileg się między 20 — 30 rublami za rok na robotnika. Prawdopodobnie ciężkie te lata nastąpiły obecnie.

Niewiarogodnie mały zarobek drobnych tkaczy wymownie świadczy o wytrwałości, z jaką przemysł drobny wytrzymuje nierówną walkę z fabrycznym i dowodzi zarazem, że przemysł ten posiada pewne siły żywotne i w zupełności zasługuje na uwagę i zainteresowanie, jakie wzbudza w obecnych czasach. Co się tyczy przemysłu bawełnianego fabrycznego, to wogóle postępuje on niewątpliwie naprzód. W porównaniu z rokiem 1882 ilość wrzecion w przedziałach bawełny powiększyła się o 35%, ilość warsztatów tkackich mechanicznych — o 50%. Cyfry powyższe wyznaczają od słów świadczą o kwitującym stanie i ciągłym rozwoju tej gałęzi przemysłu i — dodają „Russkija wiadomości” — są najlepszą odpowiedzią na skargi fabrykantów i ich prośby o opiekę państwową. Jeśli niektóre gałęzie przemysłu bawełnianego (np. perkalków drukowanych) nie tylko się nie rozwijają się, ale upadają, wytlumaczyć się to daje stosowaniem w nich przestarzałych sposobów wytwarzania które niezdolne są współzawodniczyć z jednolitym przemysłem fabryk moskiewskich i petersburskich i, według wszelkiego prawdopodobieństwa, stanowi to tylko chwilowe i szybko przemijające zjawisko.

### Przemysł, handel i komunikacje.

#### Cia.

— Departament opłat celnych zawiadomił komory okólnikiem, że instytucje rządowe mają prawo opłacać cło od wprowadzonych przez nie przedmiotów biletami bankowymi, po kursie, zatwierdzonym na rok 1891: za 1 rubel metaliczny — 1 rubel 80 kop. biletami bankowymi.

#### Drogi wodne.

— Podobno na wiosnę r. b. rozpocząć się mają przedwstępne roboty około założenia portu w miejscowości Tarbierka na brzegu Marmańskim. Budowa portu potrwa około 5 lat i wymagać będzie rocznie po 800,000 rs.

poła, tłumaczony przez Zygmunta, zawlać odpowiednio pożądaną i przychylną, która pozwalała pusić w ruch sprawę na giełdzie paryskiej; na trzeci dzień, Saccard, przebudziwszy się rano, pod wpływem jakiegoś natchnienia, postanowił właśnie w dniu tym rozpocząć działanie i utworzyć za jednym zamachem, jeszcze przed nadejściem nocy, pewny dla niego syndykat, aby z wczasu umieścić tam wszystkie pięćdziesiąt tysięcy akcji pięćsetfrankowych swej spółki bezimiennnej z kapitałem dwudziestu pięciu milionów.

Wyskakując z łóżka, znalazł nareszcie i miasto dla tego towarzystwa, czego szukał oddawna. Słowa: Bank uniwersalny, zapłonęły nagle przed nim, niby skroszone ogniste głoskami w ciemnym jesszeze pokoju.

— Bank uniwersalny — nie przestawał powtarzać, wciąż się ulegrając — Bank uniwersalny, to proste, wielkie, to zawiera wszystko, to świat obejmuje cały. Tak, tak, wysłuchiwał Bank uniwersalny!

Do godziny wpół do dziesiątej chodził po obszernych pokojach, pochłonięty myślami, nie wiedząc jak ma rozporządzić swą pogoi za milionami w Paryżu. Dwadzieścia pięć milionów można będzie jeszcze znaleźć na którym rogu ulicy; wybór sam sprawiał mu kłopot, gdyż pragnął całą sprawę poprowadzić systematycznie. Wypit szklankę mleka i nie rozgrywał się, gdy stangret przyszedł mu powiedzieć, że konie nie jest zdrowy, pewno skutkiem przeziębienia i że należałoby sprowadzić weterynarza.

— Dobrze, to idź po niego... weźmą fiakra.

Na ulicy uczył na twarzy że dziwnieciem powiew ostrego wiatra; zima powróciła nagle w tym maju, tak łagodnym jesszeze w przeddzień. Deszcz przecież nie padał; wielkie żółte chmury pokryły widnokrąg, nie wziął więc fiakra, aby się rozgrzać szybkim chodem; postanowił pójść piechotą najprzód do Mazaud'a, agenta giełdowego przy ulicy Bankowej, gdyż przyszło mu na myśl wybać go co do

Dargremont'a, znanego spekulanta, członka mającego szesnastą ręką do wszystkich syndykatów. Dopiero na ulicy Vivienne z nieba, pokrytego ciężkimi chmurami, lunął taki deszcz z gradem, że zmusił go szukać ochrony w jakiej bramie. Chwileg już stał tam, patrząc na niebę, gdy do aszu jego doleciał, pomimo szmeru spadającej wody, dźwięk przerczających monet złotych. Zdało się, że te dźwięki wychodziły z wnętrza ziemi, niestannie lekko, melodyjnie, jak w bajce z „Tysiąca nocy i jednej”. Odwrócił głowę, obejrzał się dokoła i spostrzegł, że znajduje się pod sklepieniem bramy domu Kolba, bankiera, który zajmował się przede wszystkim spekulacjami na kursie złota. Skupował monety brzęczące w państwach, gdzie kurs był niski, stapał ją potem, aby sprzedać sztabki gdzie indziej, w krajach, gdzie złoto stało wyżej; od rana do nocy, w dniach topienia, dawał się słyszeć z podziemia ten dźwięk kryształowy sztańc złota, nabieranych na szafie ze skrzyń i rzucanych do tygla. Przechodnie ulicznicy mieli długo pauzę uszy tego dźwięku kuszącego. Obecnie Saccard uśmiechał się, z przyjemnością słuchając tej muzyki, będącej jakby głosem podziemnym dzielnicy giełdowej. Widział w tem dobrą dla siebie przapowiedź.

Deszcz przestał padać, Saccard przeszedł przez plac i znalazł się wnet u Mazaud'a. Wyjątkowo tylko młody ten agent giełtowy miał mieszkanie prywatne u pierwszym piętrze w tymsamym domu, gdzie się mieszcili na drugim piętrze jego biura. Zajął na poprosza apartament swego wuja, porozmawiały się po śmierci tegoż ze współspadkobiercami i odkupiwszy cały interes.

Wybiła godzina dziesiąta, gdy Saccard wszedł wprost do biura, przy drzwiach którego spotkał się z Gustawem Sédille.

— Czy jest pan Mazaud sam?

— Nie wiem, panie, właśnie przycho-

18) *Small Zola.*

## PIENIĄDZ

Tłumaczenia M. Ł.

(Dłuższy ciąg — patrz Nr. 8).

Tak więc zapadło ostateczne postanowienie co do eksploatacji teki planów, wprowadzenia w czyn obrzyjonej seryi projektów. Zaczęć mieli od utworzenia niewielkiego banku dla puszczenia w ruch przedsiębiorstwa. Następnie, przy powodzeniu, powoli, zapanować nad rynkiem, a potem zdobyć cały świat.

Nazajutrz, gdy Saccard szedł do księżny Orvidio po jakiś zlecenie względem domu pracy, stanęło mu w myśl marzenie, które pieścił się przez chwile: zostania księciem, małżonkiem tej królowej dobroczynnej, prostym rozdawcą i administratorem majątku biednych. Uśmiechnął się teraz, znajdując pomysł ten nieco dziecinny. Stworzony był po to, żeby sam żył, a nie goił rany, jakie życie innym zadaje. Nakoniec znalazł się na właściwej sobie drodze, wśród najgorętszej walki, w tej pogoni za szczęściem, która cała ludzkość odbywa z wieku na wiek ku światłu i radości.

Tegoż dnia zastał panią Karolinę samą w gabinecie; stała w oknie, zatrzymana ukazaniem się hrabiny Beauvilliers w ogrodzie o niezwyklej godzinie. Obie kobiety czytały list jakiś z wyrazem głębokiego smutku na twarzach; niezawodnie list od syna Ferdynanda, którego położenie w Rzymie wcale nie było świetne.

— Patrz pan — rzekła Karolina, witaając się z Saccardem — i jesszeze jedno smartwie nie dotknęło te nieszczęśliwe kobiety. Żebrak na ulicy nie wzrusza mnie tak, jak one.

— Ba! — odparł wesole — poprosi je pani,

żeby do mnie zajrzały. Zbogocimy je także, skoro mamy świat bogacić.

W tej gorączce szczęścia i niestannych wzniesień, szukał jej ust, aby złożyć na uń pocałunek. Ale ona szybkim ruchem usunęła się, nagle poważniąc i blednąc pod wpływem doznanej mimowolnej przykrości.

— O! nie — proszę pana.

Poraz pierwszy to usłował zbliżyć się do niej od czasu, gdy mu się oddała pod wpływem chwilowego oszołomienia.

Saccard, zadowolony ze sprawami poważnemi, pomyślał o uregulowaniu i z tej strony położenia. Ten żywy opór zdziwił go trochę.

— Czy istotnie sprawiłoby to pani przykrość?

— Tak, wielką.

Teraz ona ze swej strony uspakajala się i uśmiechnęła.

— Przyznaj pan zresztą, że i tobie tak bardzo wiele na tem nie zależy.

— O! ja panią uwielbiam.

— Nie, nie mów pan tego. Będzie pan miał teraz tyle zajęcia, a przytem, zaręczam panu, że będę miała dla niego prawdziwą przyjaźń, jeżeli pan będzie takim człowiekiem czynu, jak sądzę i jeżeli pan doprowadzi wszystkie zamiary do skutku. I, widzi pan, nam daleko lepiej być przyjaciółmi.

Słuchał jej z uśmiechem, zmieszany, a jednak zwyciężony; odpychała go; śmiechało to było mieć ją raz tylko i to przez przypadek, lecz tu cierpiała tylko jego próżność.

— A więc tylko przyjaciółmi?

— Tak, będą pańska towarzyszką, pomocą... przyjaciółką, wielką przyjaciółką! Podala mu oba policzki, a on zwyciężony, uważając, że ma słusność, złożył na nich dwa serdeczne pocałunki.

#### III.

List bankiera ruskiego z Konstantyno-

## Drogi żelazne.

— Ministerium komunikacji wydało rozporządzenie, ażeby, w razie opóźnienia się pociągów pasażerskich więcej jak o dobowo, zarząd drogi żelaznej zawiadamiał o tem publiczność przez wywieszanie przy kamach i w salach dla pasażerów odpowiednich ogłoszeń, ze wskazaniem powodów opóźnienia i przypuszczanego czasu jego trwania. Jeżeli zaś pociąg spóźni się może więcej jak o 3 doby i wogóle istnieje obawa zatrzymania ruchu kolejowego na czas dłuższy, to doniesienie o tem nastąpić winno w gazetach miejscowych.

— W dniu 14 b. m. odbędzie się w Berlinie konferencja kolejowa w kwestyi opracowania nowych rozkładów jazdy na sezon letni. Na konferencji tej kolej wiedeńska, jako należąca do związku niemieckiego, reprezentowaną będzie naczelnik ruchu, p. Aleksander Popiel.

— „Świat” donosi, że kwestya drogi żelaznej syberyjskiej rozpatrywana jest obecnie przez komitet ministrów.

— Przeniesienie portu z Uzun-Ada do Krasnowodsk, jak już donosiliśmy, połączone będzie z budową drogi żelaznej od Krasnowodsk do stacyi Molla-Kary. Linia ta ma być zbudowana w ciągu 1891 roku. Wszystkie badania i prace przygotowane do tej budowy dokonane są z rozkazem Najwyższego, przez członka rady wojennej, generała piechoty Kojewa i generała sztabu Szabanowa.

— W Azji mniejszej wybudowano już 196 kilometrów drogi żelaznej. Świeżo otwarto dalszą linię.

— Rząd serbski zaczął traktować o budowę Kolei idącej przez dolinę Timoku i mającej połączyć Dunaj z ścieżą dróg żelaznych państwowych, z grupą francuską, na której czele stoi Eiffel.

— „Times” donosi, że kapitaliści ruscy, popierani przez poselstwo ruskie, prowadzą układy z rządem perskim o wydanie koncesyi na zbudowanie i eksploatację dróg pomiędzy Enzeli, a Teheranem, oraz pomiędzy Tebrizem, a Teheranem. Oddzielny agent miał wyjechać w dniu 4 stycznia z Teheranu do Moskwy z propozycjami rządu perskiego.

— „Russkija wiadomości” donoszą, że do budżetu wydatków nadzwyczajnych ministerium komunikacji na rok 1891 wniesiono 2 miliony rubli dla wydawania pożyczek drogom żelaznym, w celu jaknajszerszego urządzenia składów staacyjnych, gdzie mogłyby być przechowywane, nieulegające zapadaniu, towary zbożowe i inne, przysyłane na stacye, dla dalszego wyprawienia ich drogami żelaznymi.

## Handel.

— Z Belgradu donoszą że przybył tam delegat kupiectwa ruskiego w sprawie założenia w Serbii magazynów ruskich.

— „Komitet młynarzy” zawładną niedawno w Petersburgu dla wywozu do Anglii maki ruskiej, w pełnym składzie liczyć będzie 56 przedsiębiorców. Pierwsza agentura i zarząca skład maki otwarte być mają w Londynie. Agentura ta zaopatrzoną będzie w próbki maki i chleba pieczonego, a każdej próbie odpowiadać będzie w składzie partya maki nie mniejsza nad 1000 pudów. Komitet ma zamiar zaprosić do udziału w przedsiębiorstwie wszystkich młynarzy i kupców zbożowych trudniących się wywozem swoich produktów.

— „Russkija wiadomości” otrzymały wiadomość z Berlina, że rząd ruski projektuje ustanowienie premij za wywóz węgla z zagłębia donieckiego do Turcji, celem poparcia współzawodnictwa z Anglią, występującą do Konstantynopola około 1 1/2 miliona ton rocznie.

— Jesienią r. p. do ujścia Jeniseju przypłynęła na kilka parowców firmy londyńskiej „towarzystwo angielsko-syberyjskie”, w celu dostawienia do Londynu znacznej ilości towarów syberyjskich.

— Nowy poseł Stanów Zjednoczonych, generał Grubbe, zawiadomił rząd hiszpański, iż gabinet waszyngtoński gotów jest zgadzić układy dla uregulowania stosunków handlowych z Hiszpanią, łącznie z Kubą i Porto-Rico. Podstawą układów mają być wzajemne niższe opłat celnych.

## Kredyt.

— W oddzielnej kancelaryi kredytowej przy ministerium skarbu rozpatrywany jest obecnie projekt nowej ustawy odeskiego towarzystwa wzajemnego kredytu, która, po zatwierdzeniu jej przez radę państwa, ma posłużyć za wzór dla wszystkich instytucyj kredytu wzajemnego. Główniejsze zmiany, wniesione do projektu, tyczą się następujących oddzielnych punktów: wkłady członkowskie powiększone będą do 20% kredytu i wnoszone albo jednorazowo, albo też 10% przy wstąpieniu, a pozostałe 10% w ciągu 4-ech półroczy. Do istniejących obecnie operacyj dołączone będzie wydawanie członkom lub osobom postronnym pożyczek na towary, oraz przyjmowanie do przechowania papierów procentowych i innych przedmiotów. W oddziale „zarząd” określone są więcej szcze-

gółowo funkcyjne rady i zarządy, oraz zebrań ogólnych. Najważniejsza zmiana w tym oddziale tyczy się organizacyi zebrań ogólnych. Rozstrzygnięcie wszystkich spraw, wchodzących obecnie w zakres kompetencyi zebrań ogólnych, ma być powierzane zebrań przedstawicielom. To ostatnie składa się z pewnej liczby osób, wybranych przez członków towarzystwa na dwa lub trzy lata. Dla wyboru przedstawicieli członkowie dzielą się na grupy i każda grupa wybiera określoną ich liczbę. W kwestyi, co ma służyć za zasadę podziału członków na grupy, czy tylko wysokość wnosku, czy też liczba członków danej kategorii, zdania są podzielone. Jedni oświadczają się za wysokością wnosku, drudzy zaś proponują kombinacyę kapitału z liczbą osób, która przy porównaniu wzajemnym gra rolę wybitną. Paragrafy, regulujące wybory osób urzędowych, sformułowane są w tym sensie, że żaden wybór nie może dojść do skutku, jeżeli nie otrzymał absolutnej większości głosów.

## Przemysł.

— „Kijewlianin” donosi, że niedawno odkryto wielkie pokłady wyborowego granitu ciemno-szarego w pobliżu wsi Potówki, powiatu litwskiego, guberni podolskiej.

— W gazecie „Kaspj” czytamy: „Na połowie drogi od Asehabadu do Chiwy, w odległości 300 wiorst od Asehabadu, w stepie Kara-Kum znajduje się pustkowie „Kyr-Czuba”, co w tłumaczeniu znaczy „czterdzieści pagórków”. Większa część tych pagórków (wysokości 12—30 sążni) składa się ze związków siarki, zawierających 40—75% czystego minerału. Tym więc sposobem, oznaczona miejscowość należy prawdopodobnie do najbogatszych na świecie, a dotąd zupełnie nieeksplloatowanych, kopalni siarki. Okoliczni teklicy otrzymywali już w dawnych czasach siarkę z pagórków Kyr-Czuby nader pierwotnymi sposobami; twierdzą oni również, że znają im jest na jednej płaszczyźnie miejscowość z czystą siarką i odarują się wskazać ją przedsiębiorcom za pewnym wynagrodzeniem. Oprócz tego istnieje przypuszczenie, że przy rzeczonych kopalniach siarki powinna znaleźć się nafta”.

## Z MIASTA I OKOLICY.

(—) Wydział magistratu łódzkiego ludności stalej i niestalej mają być przyłączone do binra p. polemajstra m. Łodzi.

(—) Dyrekcya naukowa łódzka uwolniła do emerytury następujących nauczycieli szkół elementarnych: pp. Józefa Kozmickiego, Stanisława Izdebskiego i Antoniego Jaroszewskiego.

(—) Towarzystwo lekarskie na ostatnim zebraniu postanowiło zwrócić się do właściwej władzy z prośbą o wydanie rozporządzenia, wzbraniającego grzebania ciał zmarłych bez świadectwa lekarza. Środek ten, stosowany oddawna w Warszawie, ma na celu zapobieżenie rozmaitym nadużyciom i da możność prowadzenia racjonalnej statystyki chorób. Słyszeliśmy, że pan prezydent miasta dołożył do podania towarzystwa lekarskiego opinii przychylny o jego projekcie, który prawdopodobnie wkrótce będzie zatwierdzony.

(—) Rodzina zmarłego w Warszawie profesora s. p. Szokalskiego, tutejsze towarzystwo lekarskie, wysłało telegram kondolecyjny. Tak samo wyraził swój żal, z powodu śmierci uczonego, dwaj okuliści tutejsi.

(—) Bal maskowy. Dawniejsze maskarady, urządzane przez tutejsze towarzystwo dobroczynności, przysięgłe dla wszystkich, nie udawały się, gdyż panie nasze nie chciały mieszać się z tłumem, pomiędzy którym spotkać można było indywidualną kompromitacyę. Aby złemu zapobiedz, towarzystwo dobroczynności, urządzając pierwszy bal maskowy na przytułek starców i kalek w dniu 17 b. m., rozestawił zaproszenia, bez okazania których bilety nie będą sprzedawane nikomu. W ten sposób urządzona maskarada powinna cieszyć się zupełnym powodzeniem, zwłaszcza, że sposobności do zabawy w Łodzi nie mamy wiele.

(—) Z teatru. „Trzy Flory”, komedya w 5 aktach przez T. S. Komedya oryginalna i przytem pióra kobiecego, obadziła nie w jednym niemałym interesie do przedstawienia sobotniego. Wybredniejszych jednak widzów spotkał, niestety, zawód. Całą rzecz osnuto na zużytem *qui pro quo*. P. Adolf Łucki, podchmielwszy sobie na jakimś wieczorku tańczącym, bierze cudzą narzeczoną za swoją własną; wynikają stąd zakłopotania, dla rozstrzygnięcia których jeden akt wystarczyłby aż nadto, ale autorka uważała za właściwe rozkalkować tę treść ubogą, aż na pięć długich aktów. Akcya trudna do odszukania nie przykuwa uwagi widzów do rozwoju wypadków. Epizodyczne scenki, okraszane trywialnym, płaskim dowcipem, podobały się niewybrednej „górze”, która cieszyła się niezmiernie sceną objawiającą miotłą przez pijanego loka-

ja gościa jego pana i ciągłemi wymyslaniami, jakich sobie nie szczędzą osoby działające od początku aż do końca owej niesalonowej „komedyi”. Środki sceniczne, jakimi posługuje się autorka, również są naturalne, jak stosunek tytułu do treści i związku dwóch Flor z wychy z jedną kamienną — posługiem na jakimś niełatwiejszym w zadaniu z miast naszymy placu Flory, gdzie schodzą się główne osoby dla zakończenia tej banalnej farsy. Przybycia niektórych czysto nie nie motywują, lub też sprowadzane bywają w rozczulające naiwne sposoby. Jedna z osób powiada mniej więcej: czekajcie państwo, ja zaraz przyprowadzę tego, a tego, bo potrzebny i ów potrzebny przybywa na scenę, wyprowadzając z kłopotu oczekujących i autorkę. Zawiśle może poświęciliśmy miejsca owemu utworowi, który całkiem niepotrzebnie zabiegał się na repertuar naszego teatru, układany wogóle bardzo starannie i ze zrozumieniem rzeczy.

Zalowaliśmy pracy i straconego czasu uzdolnionych artystów, którzy postawili wykonanie na możliwie najwyższym w danych warunkach poziomie. Pan M. Trapszo (Trzcinski) był świetnym safandul-pantomimem, takiego jednak człowieka bankierem w rzeczywistości przedstawić nam sobie zbyt trudno. Pan Winkler (Ukrop — autorka holduje przestarzałym modzie nadawania działającym osobom charakteryzujących ich niby nazwisk), pan Winkler tedy bardzo dobrze grałby książką-gorączką, niecierpiącego aptekarzy, gdyby przystosował więcej głos swój do zamkniętego teatru. Pan Janowski (Łucki) wykonał dość banalną swą rolę z wiaściwą sobie lekkością i swobodą. Pan Zdzisłowski (Wixt aptekarz) był dość poprawnym farmaceutą w konkursach. Pan Gorzkowski (Blażej) charakterystyczną swą rolką oddał z zupełnym powodzeniem.

Pani A. Trapszo (Trzcinska), była pływaczka, pretensjonalną małżonką safandulę; nie zresztą więcej za swojej roli zrobić nie mogła. Panna Morska (Flora № 1) grała z naturalnym wdziękiem i swobodą, zwłaszcza w akcie drugim i w scenach z ojcem. Sztuka barzo wiele jej zawdzięcza; jedyna też to w niej postać narysowana z pewną dozą talentu i obserwacyi, odbijająca się mocno od reszty szablonowych. Jedno tylko mamy do zarzucenia artystce, że niezawsze śmiech jej brzmiał naturalnie i swobodnie. Panna T. Trapszo (Flora № 2), była bardzo miłątką gąską, zrozpaczoną po miernym stracie kochanego. Pani Sołska (Ukropowa), grała starannie.

## II.

W niedzielę dało powszechnie lubianą operę Verdi'ego „Violetta” (La Traviata). Partye tytułową odśpiewała pani Mielńska. Był to trzeci z kolei gościnny występ artystki. Alfreda wyborne śpiewała i grała p. Olszewski, zwłaszcza począwszy od aktu 2-go. W pierwszym akcie artysta zanadto forsownie używał pięknego swego głosu, co wysokim autem (zwłaszcza w melodyjnym wyciśnięciu za kulisami), nadawało brzmienie ostre, a wysiłki był widocznym. Gra p. O., szerególniej w akcie 2-cim, w scenie gry i całym finale była bez zarzutu i jednala artystce liczne i gorące oklaski. P. Marecki (Germont) traktował spokojnie wdzięczną i melodyjną swą partye, co odbiło się korzystnie zarówno na śpiewie, jak i na grze artysty. Mniejsze partye dostarajają się do całosci, w chórach tylko, chociaż nawet zawiśle użyto ołwka, zauwazyliśmy mniej pewności, niż zwykle; za to orkiestra doskonale wywiązała się z zadania, do czego niemało przyczyniła się dobra i prawie zupełnie do oryginalna zbliżona instrumentacja. Bezelowe poruszenie się mas, wczesne lub późne wejścia solistów, dowodzą, że reżyserya po macoszemu traktuje operę. Zauwazyliśmy to już w „Halce” i „Trubadurze”. Czemu tak się dzieje? — odpowiedź trudna, zwłaszcza, że w operacie reżyserya sumiennie spełnia swój obowiązek.

(—) Lekcyje. Jutro we wszystkich szkołach rządowych tutejszych rozpoczynają się lekcyje.

(—) Propinacye. W dniu 22 b. m. w izbie skarbowej piotrkowskiej odbywał się bąd licytacye na wydzierżawienie na rok bieżący propinacyi, a mianowicie: w majątku Brużycza-mała, od rs. 33; Wola-Grymnowa — rs. 24; Wola-Kozubowa — rs. 12; Wodzynek — rs. 10. kop. 50; Górki-duże — rs. 24; Górki-małe — rs. 15; Huta Jagodnic — rs. 9; Dzierżazna — rs. 18; Jedlicze A. — rs. 25; Grabina-Wola — rs. 24; Żeranin — rs. 35; Kucyna — rs. 5; Kruszew — rs. 66; Michostawice — rs. 12; Ignacew — rs. 9; Piaszkowice — rs. 7; Remiszowice — rs. 10; Stoki — rs. 35; Sarnów — rs. 24; Sarnów — rs. 9; Sokółów — rs. 18; Trupianka — rs. 5; Tonżewo-Leopoldów — rs. 11; Charbice-dolne — rs. 12; Giosny — rs. 26; Szymczyce — rs. 24; Jagodnicza-Złota — rs. 14; Romanów — rs. 11; Kazimierz poduch. — rs. 12; Tuszynek — rs. 11; Rzgów poduch. — rs. 15; Zgierz — rs. 10; Łódź — rs. 22; Kalska-Wola — rs. 9; Szydłów — rs. 79.

(—) Pożary. We wsi Rubieszów gminy Wola-Wążykowa powiatu łaskiego, w majątku spańkobierców Szczygłowego Ostawskiego spalił się spichrz murywany i obora, ubezpieczona na sumę rs. 780. W inwentarzu i zbożu uszkodzonym ponieśli straty rs. 650. — We wsi Rozki gminy Radogoszcz powiatu łódzkiego, z niewiadomej przyczyny spaliła się nieubezpieczona karczma Franciszka Hankiewiczza, wartości rs. 250; ruchomości zgorzało za rs. 90. — We wsi Guzek, gminy Gospodarz, powiatu łódzkiego spaliła się stodoła braci Mataj, ubezpieczona na sumę rs. 300. — W Brzezinach spalił się wiatrak spańkobierców Andrzeja Hawzera, ubezpieczony na sumę rs. 1920.

(—) Wypadki. We wsi Kolempa gminy Łask, zmarł od poparzenia 5-letni chłopiec Józef Wenikowski. We wsi Nakielnica powiatu łódzkiego, z tejsamej przyczyny zmarł dwuletni chłopczyk Dominik Bisurak.

(—) Kradzieże. Onegdaj p. Br. W. skradziono na ulicy Złotej srebrny papierosnicę wartości rs. 12.

(—) Dziś w teatrze Victoria zamiast zapowiedzianej komedyi Sardou „Nitka jedwabiu” skutkiem zasłabnięcia panny Trapszówny, wznowioną będzie „Andrea”. Jedną z pierwszych nowości na scenie naszej będzie oczekiwany oddawna dramat: „Sprawa Clemenceau”. Próby z utworu tego rozpoczną się niedługo. Obecnie odbywają się lekcyje z operetki „Pogoń za szczęściem”.

## KRONIKA.

— Według informacyi „Kraju”, komisya zajmująca się kwestyą reformy adwokatury, ukończyła już swą czynność. Komisya zaprojektowała, ażeby w Petersburgu Moskwie i Warszawie lista adwokatów przysięgłych została zamknięta, a liczba izraelitów ograniczona do 10%. Instytut pomocników adwokatów przysięgłych i obrońców prywatnych ma być stopniowo zniesionym przez postawienie dotychczasowych i niemiłowanymi nowych obrońców. W ostatecznych swych wnioskach projekt komisyi ma na celu podniesienie stanu i stanowiska adwokatury.

— „Nowosti” donoszą, że w opracowywanej obecnie nowej ustawie rybołówstwa na wodach wewnętrznych projektowane jest wzmocnienie nadzoru technicznego nad przemysłem rybnym, ustanowienie oddzielnych dla pojedynczych dorzeczy zarządów przemysłu rybnego i myśliwskiego, oraz jeden zarząd centralny, z tym warunkiem aby do udziału w przytoczonych instytucyach powoływani byli ludzie ze specjalnym wykształceniem technicznym. Dla przygotowania urzędników, mających służyć w tego rodzaju zarządach, przy muzeach rolniczych mają być urządzone kursy rybołówstwa i hodowli ryb. W samej ustawie rybołówstwa zamierzono skrócić co-kolwiek czas zakazowy i powiększyć liczbę miejsc zakazowych. Również określone będą zakazane sposoby i narzędzia łowienia, przyczem każdy nowy sposób łowienia ryb może być dopuszczany nie inaczej, jak za pozwoleniem ministra dóbr państwa.

— W celu jaknajszerszego rozpowszechnienia odpadków naftowych jako paliwa, cesarskie towarzystwo techniczne zamierza ogłosić konkurs na projekt najlepszej konstrukcyi pieca do tych odpadków. Do udziału w konkursie zaproszony był m. g. główny zarząd inżynierski.

— „Birżewija wiadomości” donoszą, że projekt nowej ustawy miejskiej w tych danych wniesiony będzie do rozpatrzenia komisji, pod przewodnictwem towarzysza ministra spraw wewnętrznych, von Plewe.

— Międzynarodowa wojna z fokami, do której dłuśnie towarzystwo rybołówstwa wzywa państwa, zainteresowane w przemysle rybnym na morzu Bałtyckim, nie znalazło poparcia w petersburskim towarzystwie rybołówstwa i hodowli ryb. Znany ichtolog, profesor Grimm, rozpatrzył wszechstronnie kwestyę tępienia fok połączone siłami Danii, Szwecyi, Norwegii i Rosyi i przyszedł do wniosku, że obecnie przedczesną jest rzecz orzec stanowczo o rzeczywistych szkodach, jakie zrzadzają fok. Chociaż foką tępią znaczna ilość ryb, niemniej przeto być może, że po wytipieniu tych zwierząt, pojawi się jeszcze groźniejszy wróg rybołówstwa.

## Warszawa.

— W piątek zmarł w Warszawie s. p. Jan Sulatycki, właściciel jednego z najpiękniejszych i najbogatszych zbiorów archeologicznych.

— W piątek odbyło się ogólne zebranie członków oddziału warszawskiego towarzystwa popierania przemysłu i handlu, zwołane specjalnie w sprawie projektowanego muzeum rzemieślniczego. Ustawa muzeum jest już zatwierdzona, a komitet specjalny wypracował odpowiednią dla niego instrukcyę. W końcu posiedzenia, na wezwanie przewodniczącego, wielu z obecnych zadeklarowało składować na rzecz muzeum. Podpisano wniosków jednorazowych 4,100 rs.

a stałych rocznych 489 rs. Muzeum wkrótce już ma być otwarte. Opłata za wejście wynosić będzie w dni powszednie 10 kop., w dni świąteczne 5 kop., a w niedziele wejście będzie bezpłatne.

Urząd lekarski m. Warszawy ogłosił w „Gazecie policyjnej” co następuje: W celu roziągnięcia niezbędnego nadzoru nad ordynowaniem plynu dra Koch'a przy leczenia w Warszawie, z decyzji Jego Eks. Głównego Naczelnika Kraju, zorganizowana jest specjalna komisya, do której składu, w charakterze przedstawicieli, powołani są lekarze wszystkich władz i instytucji. Nadto urząd lekarski pocytuje za obowiązek zawiadomienia pp. lekarzy wolno-praktykujących, że jeżeliby ktokolwiek z nich, w celach naukowych, zechciał zająć się badaniem wpływów, jakie wywiera preparat dra Koch'a, to doświadczenia w tym kierunku mogą być uskuteczniiane nie inaczej, tylko wobec komisji wyznaczonej przez J. W. Generał-Gubernatora warszawskiego i pod warunkiem uprzedniego zawiadomienia o zamiarach swoich urzędu lekarskiego.

Jeden z jubilerów warszawskich, p. Rogalski, udał się do kantoru warszawskiego banku państwa, aby zastawić pożyczkę premiovą. Po sprawdzeniu papieru przekonano się, że premiówka jeszcze w roku 1887 wygrała na 200,000. Łatwo wyobrazić sobie, jakie wrażenie wywarła wiadomość o tem na szczęśliwym jej posiadaczku.

Petersburg. „Nowosti” donoszą, że w Petersburgu powstaje obecnie artel szlachezcy z ogólnem poręczeniem za swych członków. Najmniejszym służy prawo wydawania należnej pensji nie służącemu do rąk, lecz zarządowi arteli.

ROZMAITOSCI.

Armia papieża ustanowiona na r. 1891 przedstawia się w stanie następującym: dwóch generałów, dwóch pułkowników, dwóch oberlejtendantów, jeden major, dwóch kapitanów i czterech oficerów według etatu wojskowego papieża ma mieć pod swoim dowództwem sześćdziesiąt ludzi, w której to liczbie zamieszczeni są i szwajcarzy. Kawalerya papieża składać się będzie z trzydziestu szlachty i—8 koni.

Z Paryża donoszą, iż prezydent Carnot postanowił odrzucić prośbę o ulaskawienie Cyrunda i zostawić swobodny bieg sprawiedliwości. Stracenie zbrodniarza ma więc w krótkim czasie nastąpić.

Śmiertelność w Anglii. Daily News donosi, iż niezwykła surowość powietrza w ostatnich trzech tygodniach zwiększyła znacznie śmiertelność. Normalna śmiertelność w wielkości miast angielskich wynosi mniej niż 20 na 1000, w ubiegłym tygodniu jednak w wielu miastach wzrosła się więcej niż w dwańsiobnie i dochodziła do 40 na 1000. Szczególnie choroby na płucach umierali jak muchy.

Wypadek w kopalni. W kopalni Utiwa w pobliżu San-Andreas w Kalifornii serwał się powrót z windy i osoby znajdujące się na niej spadły z wysokości 400 stóp na dół. Jedenasta górników zabitych.

Kolonizacya żydów. Żydzi w San-Francisco zebrałi 50,000 funtów sterling, na wsparcia dla żydów, wydalanych z Europy. Zamierzają oni nabyć w Meksyku milion morgów ziemi i osadzić tam wychodźców żydowskich.

Piwo. W roku ubiegłym uwarono w Prusach piwa 22,189,415 hektolitrow. W roku poprzednim tylko 23,655,657; w Niemczech zaś w tymże roku 52,320,730 hektolitrow piwa, co oznacza znaczny przyrost wobec sumy roczniejszej 47,602,939 hektolitrow. Z uwzględnieniem importu i eksportu przypada na każde gardło reszty po 105,3 litrow.

Okołeczności sporu literackiego między Alfonsem Daudetem autorem „L'Obstacle” a Maurycem Montógom o plagiat, opowiada Anatole France w „Temps” następującą anekdotę: Akademik Lebrun w swojej młodości około 1820 roku napisał przerwóbkę francuską „Mary Stuart” Schillera. W 80 roku życia wzięła go pewnego wieczoru ochota pójść na występ znakomitej artystki dramatycznej, pani Ristori, która w owym czasie gościła ze swoją trupą w teatrze Bentadowe w Paryżu. Zoakomita artystka występowała każdego wieczoru, jak głosił afisz teatralny w „Domaczeniu włoskiem „Mary Stuart” Szyllera. Przysłuchując się z głębi swojej łoży, Lebrun uderzał się raz poraz palcem w czoło i mruzczał półgłosem: „Gdzie ja to widziałem. To jest mi tak znajomem.” Tragedyę swoją napisał on przed sześćdziesiąt laty i nie pamiętał z niej ani jednego wiersza. „To jednak istotnie ładna sztuka”, mruzczał w dalszym ciągu, ale gdzie ja ją w świecie widziałem lub słyszałem?” Nagle przy scenie pożegnania „Mary Stuart” ze służebnicami, przypomniał coś sobie i sze-

pnął do ucha swemu sąsiadowi: „Do stu piorunów! Oni ukradli moją tragedye!” Jednak dodał w tej chwili: „to bagatel nie warto i mówić o niej! Mam już dosyć stawy i rad u młoiak nowych tryumfów”. Z powyższej anekdoty Anatol Frans wyprowadza następującą, godną uwagi sentencyę: „Wszystcy my, powołani do zapisywania papieru płodami naszej fantazy, powinniśmy za przykład wziąć Lebruna. Jeśli widzimy, że ktoś myśli od nas zapożycze, to przedewszystkiem nie powinniśmy robić wrzawy i hałasu, a najpierw przekonać się, czy myśl zapożyczona jest istotnie naszą. Główną rzeczą jest—nie idea—lecz forma i sztuka polega na tem, aby stare idee oblekać wciąż w formy nowe.”

O strasznej katastrofie w Ostrawie Morawskiej dochodzą następujące bliźsze szczegóły: Obyrą nieszczęsnego wypadku padło 60 robotników, z których czterech nie zdołano już rozpoznać; 27 z nich było samotnych i pogrzeżyło w sieroctwie 80—90 dzieci, 19 zmarłych wydano rodzicom, które ich w miejsca zamieszkania pochowały, resztę 41 pogrzebano wspólnie po południu. Na miejsce katastrofy sjechali obaj hr. Wilczkowie, ojciec i syn i uczestniczyli w smutnym akcie pogrzebowym. Hrabia Wilczek ofiarował natychmiast 1000 zlr. dla pierwszego zaopatrzenia pozostałych sierot, na ten sam cel wyznaczył hr. Larisch 500 zlr. Sledztwo ze strony władz górniczych trwa dalej, dotąd jednak bez pozytywnych rezultatów. Sledztwo sądowe już ukończono. Zarządono wsparcie sierot z kasy robotników. Każde dziecko otrzymuje 19 zlr. rocznego dodatku na wychowanie, każda wdowa 40—60 zlr. oprócz zapomogi z kasy górniczej.

Metoda Kocha i trędowaci. Lekarze hiszpańscy czynili doświadczenia z limfą Kocha na trzech trędowatych, pozostających w szpitalu dla chorób skórnych Świętego Jana Bożego w Madrycie. Pierwszym dwóm trędowatym wstrzyknięto pięć razy po jednym do czterech miligramów limfy. Po każdej iniekcji okazały się temsze objawy, co u chorych na wilkna; oprócz jednak reakcyi ogólnej i lokalnej nie zauważono w nich jeszcze polepszenia. U trzeciego trędowatego, któremu zastrzyknięto raz tylko jeden miligram limfy, w dwadzieścia ctery godziny pojawiły się zaburzenia lokalne i ogólne. W szpitalu Sw. Jana Bożego znajduje się jeszcze więcej trędowatych, Prawie wszyscy pochodzą z prowincyi południowych i północno-zachodnich, gdzie trąd jest endemicznym od wieków średnich. Za czasów panowania arabskiego były w Hiszpanii osobne przytłuki dla trędowatych, które w następstwie królówie katolickiej zachowali. Lens fundacye te zostały skasowane wraz z zakonami w r. 1836. Do dzidnia jednak jest jeszcze w Grenadzie szpital dla trędowatych, gdzie liczba nienależnych wynosi przeciętnie 40—50.

TELEGRAMY.

Petersburg, 10 stycznia. (Ag. p.). Podobno dzierżawa polowania na wyspach Komandorskich na niedziadki morskie, kobry i białe lisy, została oddana na lat dziesięć Grunwaldowi, Lepieszkinowi, Prozorow i Sawiczow.

Petersburg, 10 stycznia. (Ag. p.). Gazety donoszą, że ciało Ksiejca Leuchtenberskiego przybył ma do Petersburga 18 lub 19 b. m. i pochowane będzie w Soborze Petrowawolskim.

Paryż, 10 stycznia. (Ag. p.). W sprawie o spędzenie plodu w Tulonie skazani: akuszka na 3 lata więzienia, położnica na 2 lata więzienia, a kołochank tej ostatniej, mer Tulonu, na 5 lat zamknięcia w domu poprawy.

Paryż, 10 stycznia. (Ag. p.). Dziś odbył się pogrzeb zwłok Ksiejca Leuchtenberskiego. Przed orszakiem żalobnym i po nim szło wojsko wszystkich gatunków broni. Karawan pokryty był licznymi wieńcami. Za nim postępowali synowie zmarłego, książę Eugeniusz Maksymilianowicz Leuchtenberski i ks. Oldenburski, wojskowa świta prezydenta Carnota, ministrowie, senatorzy i deputowani. Po nabożeństwie w cerkwi ruskiej trumnę złożono w grobach cerkiewnych.

Paryż, 10 stycznia. (Ag. p.). Przybyły tu książę czarnogórski przyjmowany był dzisiaj przez prezydenta Carnota. Przyjęcie było bardzo serdeczne.

New-York, 10 stycznia. (Ag. p.). Deputowany irlandzki Dillon udał się parowcem francuskim do Francyi. Twierdzi on, że trudności, powstałe wśród układów dotyczących się między Parnellem i O'Brienem, skłoniły go do przyspieszenia powrotu. Jedyną ratunek sprawy irlandzkiej leży w zjednoczeniu się napowrót stronnictwa narodowego.

Konstantynopol, 9 stycznia. (Ag. p.). W poselstwie ruskiem rozpoczęły się pod przewodnictwem posła Nelidowa obrady nad odnowieniem traktatu handlowego między Turcyą a Rosyą.

Konstantynopol, 10 stycznia. (Ag. p.). Słychać, że układ pomiędzy W. Portą i patriarchyą ekumenicznym nie jest stanowczym, gdyż ministrowia wyznali i sprawiedliwości poczynili w komisji mieszanej

tylko osobiste propozycye, które potrzebuja dopiero zatwierdzenia ze strony rady ministrów i sultana. Patriarcha utrzymuje natomiast, że te ustępstwa były nieodwołalne, inaczej bowiem nie byłby otworzył kościołów.

Bombaj, 11 stycznia. (Ag. p.). Wjeżdżającego do Jeipooru Jego Cesarską Wysokość Cesarzewicza Następce Tronu uroczystie powitano. J. C. W. Cesarzewicz Następca Tronu był obecny przy pochodzie słoiów po mieście, odwiedził maharadzę, polował na tygrysy. Książę Barjatinskij zabił dwa tygrysy. Wieczorem u maharadzy był obiad, podczas którego wzniesiono toasty na cześć cesarzewej indyjskiej Wiktoryi, Najjaśniejszego Pana, króla greckiego i Cesarzewicza.

Petersburg, 11 stycznia. (Ag. p.). Ogłoszono ukaz Najwyższy do ministra skarbu o umorzeniu 6,000,000 rub. długu państwa w biletach kasy państwa przez zniszczenie przechowywanych w głównej kasie państwa biletów kredytowych za kwotę rubli 6,000,000.

Petersburg, 11 stycznia. (Ag. p.). Wczoraj odbyło się roczne zgromadzenie akademii nauk. J. C. W. Książę Aleksander Piotrowicz Oldenburski przyjął tytuł honorowego członka akademii. Obrano na członków honorowych: Redkina, Weliaminowa, Zernowa i hr. Szeremetiewa.

Petersburg, 11 stycznia. (Ag. p.). Podług „Grażdanina”, sprawdzają się wieści o projekcie zaprowadzenia komunikacyi bezpośredniej pomiędzy Petersburgiem i Odessą.

Madryt, 11 stycznia. (Ag. p.). W Katalonii uwięziono podróżnego, którego na mocy wielu poszlak pocytuja za Padlewskiego. Jeżeli podróżny okaże się istotnie Padlewskim, natenczas będzie wydany władzom francuskim.

Madryt, 11 stycznia. (Ag. p.). Uwięziony rzekomy Padlewski okazuje objawy pomniejszenia zmysłów. Zdaje się mało prawdopodobnem, ażeby był to rzeczywiscie Padlewski, aczkolwiek rysopisy się zgadzają.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Berlin, 12 stycznia. Niemiecki bank państwa obniżył dziś dyskonto do 4%.

Warszawa, 10 stycznia. Wskazie krót. term. na: Berlin (2 d.) 42.35 44., 42.17 1/2, 15, 12 1/2, 10, 7 1/2, 5, 2 1/2, kup; Londyn (3 m.) 8.55 44.; Paryż (10 d.) 34.20 44.; Wiedeń (8 d.) 75.30 44., 75.00, 74.90 44.; 4% licytacyjny Król. Polskiego dukat 93.20 44.; Brobu 93.30 44.; 5% pożyczka wcho. licyt. I em. 103.75 44., 103.60 44., II emisji 104.00 44., III emisji 104.25 44.; 4% pożyczka wcho. licyt. z 1887 roku 92.15 44.; 5% licyt. zastawne ziemskie I seryi 98.50 44., III seryi lit. B 97.35 44., 97.05, 10 kup; 5% licyt. zastawne miasta Warszawy i 100.00 44., II 98.00 44., III 97.00 44., IV 98.20 44., 96.95 44., V 96.00 44., 5% obligi miasta Warszawy 94.25 44.; 5% licyt. zastawne miasta Łodzi seryi I-iej seryi 97.00 44., II-iej seryi 94.50 44., III-iej seryi 93.57 44.; 4% licyt. zastawne miasta Kalisza 102.25 44., 102.00 44., 101.50 44.; Dyskonto: Berlin 5 1/2%, Londyn 4%, Paryż 3%, Wiedeń 5 1/2%, Petersburg 5%. Wartość kuponu z potrąceniem 5%; licyt. zastawne ziemskie 23.7, warsz. I i II 130.6, Łodzi 91.0, licyt. likwidacyjne 41.2, pożyczka premiowa I 233.5, II 154.4.

Petersburg, 10 stycznia. Wskazie na Londyn 85.00, II pożyczka wcho. licyt. 104., III pożyczka wcho. licyt. 106 1/2, 4 1/2%, licyt. zastawne kredyt. ziemskie 135.50, akcyje banku ruskiego dla handlu zagranicznego 278.50, petersburskiego banku dykontowego 617.00, banku międzynarodowego 518.00, warszawskiego banku dykontowego —.

Berlin, 10-go stycznia. Banknoty ruskie zaras: 238.70, na dostawę 238.75, weksle na Warszawę 238.40, na Petersburg kr. 237.90, na Petersburg dl. 236.85, na Londyn krót. 20.35, na Londyn dl. 20.23 1/2, na Wiedeń 177.40, kupony celne 324.60; 5% licyt. zastawne 72.40, 4% licyt. likwidacyjne 69.60, pożyczka ruska 4%, z 1890 r. 97.60, 4%, z 1887 r. 69.50, 4%, renta złota 103.80, 5% r. st. z 1884 r. 105.40, pożyczka wcho. licyt. II em. 77.10, III em. 79.10, 5% licyt. zastawne ruskie 109.50, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 180.00, takas z 1896 r. 163.00, akcyje drogi cel. warszawsko-wielkopolskiej —, akcyje kredytowe austriackie —, akcyje walszawskiego banku handlowego —, dykontowego —, dykonto niemieckiego banku państwa 5 1/2%, prywatne 3%.

Warszawa, 9 stycznia. Targ na płaski Witkowskiego. Pensja os. ord. —, Петра i dobra —, —, biała — 595, wyborowa —, —, żyto wyborowe 463—480, średnie —, —, wadliwa —, —, jęczmień 2 i 4 o rzpi. —, —, owses 250 — 285, gryka —, —, rzopik letni —, —, sinowy —, —, rzopak tpe. sin. —, —, groch polny —, —.

—, enkrowy —, —, fasola —, —, na korzec, kasza jaglana —, —, olej rzepakowy —, —, lniany —, —, za pdn. Dowiescono pensyę 300, żyta 150, jęczmienia —, owsa 150, grochu polnego — korcy. Warszawa, 9 stycznia. Okowita 78% z akcyza po k. 9 1/2%, Hurt. skład za wiadro kop. — 555, Szyński za wiadro kop. — 867 (z dodad na wyschn. 2 1/2%). Londyn, 10 stycznia. Pożyczka ruska z 1889 roku II em. 98, 2 1/2%, Konsola angielska 96 1/2%. Londyn, 9 stycznia. Cukier Jawa 14 1/2, spokojnie. Cukier burakowy 12 1/2, Mocno. Berlin, 10 stycznia. Pensja os. ord. — na styc. —, —, na czerw. lip. 194.25, Zyto 163 — 177, na styc. 175.50, na kw. maj. 168.50. Havre, 10 stycznia. Kawa good average Santos na marzec 96.75, na maj 95.50, w wresień 93.00 Spokojnie.

Liverpool, 9 stycznia. Baweln. Sprawozdanie końcowe. Obrót 15,000 bal, a tego na spekulacye i wywoz 2000 bal. Mocno. Middling amerykańska: na styczeń luty 5 1/4, sprzedawcy, na luty marzec 5 1/2, sprzedawcy, na marzec kwiecień 5 1/2, 5/4, sprzedawcy, na kwiecień maj 5 1/2, 5/4, sprzedawcy, na maj czer. 5 3/4, 5/4, sprzedawcy, na czerwiec lipiec 5 1/2, 5/4, sprzedawcy, na lipiec sierpień 5 1/2, nabywcy, na sierpień wresień 5 1/2, nabywcy. New-York, 9 stycznia. Baweln. 9 1/2, w N. Orleans 9 1/2. New-York, 9 stycznia. Kawa (Fair-Bio) 19.00, Kawa Fair-Rio M 7 low ordiary za sierp. 16.87, na paźd. 15.33

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 10	Z dnia 19
Ządano z kodeksu giełdy		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr. . . . .	42.35	42.25
na Londyn za 1 £. . . . .	8.56	8.51
na Paryż za 100 fr. . . . .	34.20	34.15
na Wiedeń za 100 S. . . . .	75.30	74.98
Za papiery państwowe.		
Licyt. likwidacyjne Kr. Pol. . . . .	93.85	93.85
Ruska pożyczka wcho. licyt. . . . .	102.75	103.50
4% pok. wam. r. 1897 . . . . .	92.25	92.50
Licyt. zast. ziem. Seryi I. . . . .	98.55	98.65
„ „ „ „ Seryi V. . . . .	97.25	97.00
Licyt. zast. m. Warsz. Seryi I. . . . .	100. —	100. —
„ „ „ „ Seryi V. . . . .	96. —	96. —
Licyt. zast. m. Łodzi Seryi I. . . . .	97. —	97. —
„ „ „ „ Seryi II. . . . .	94.50	94.60
„ „ „ „ Seryi III. . . . .	92.75	94.40
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaras . . . . .	238.75	238.80
„ „ „ „ na dostaw. . . . .	238.75	239. —
Dyskonto prywatne . . . . .	3%	3 1/2%

DZIENNA STATYSTYKA ŁUDNOŚCI.

Międzeczłowiec w dniu 11 i 12 stycznia: W parafii katolickiej: 9. Antoni Matkiewicz, a Józef Miller, Ferdynand Rozmarer a Emilia Ujma, Józef Hojpa a Karolajna Włochak, Ignacy Wypych a Wiktorja Motylowska, Sylwester Braurk a Martja Trantska, Michał Rjajński a Eleonora Dobrzańska, Gregorz Miksteczak a Encyja Wiederska, Adolf Ferdynand a Anna Hoffman, Maciej Kasilowski a Wiktorja Katerka. W parafii ewangelickiej: 2. Samuel Frank a Julianna Henackie, Bogumił Rożalsz a Krystyna Klirk. Zmarli w dniu 11 i 12 stycznia: Katolicy: do las 15 tu zmarło 11, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 4, dorosłych 1, w tej liczbie impancy 1, kobiet — a mianowicie: Bogumił Impanczyk. Ewangeliści: do las 15 tu zmarło 11, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 9, dorosłych 1, w tej liczbie impancy 1, kobiet — a mianowicie: Elżasz Łajszar Offenheim, lat 78, Aron Kasfal, lat 47.

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Polski: Grünberg, Rosenfeld, J. Fuchs i S. Roszoblat z Warszawy, Radziewski a Kremy, Arzobiat ze Zd. Woli, E. Patzer z Kik, K. Wilkenhagen z Radomia, Gorczyński a Krusowska, W. Chodacki a Piasik. Grand Hotel. M. Glickmann a Torunia, M. Redlich z Berlina, W. Chronel z Londynu, G. Gröger z Blackowa, A. Odle i A. Cbecht z Mognucy, N. Wiedernikow z Jaroslawa, A. Steinberg z Stominska, M. Rusiewicz z Nowo-Radomska, G. Emmel z Warszawy, A. Mistrzał z St.-Remo. Hotel Victoria. Trawczyński a Sierada, Fickalkrant z Warszawy, Ignatowicz a Piotrkowa, Vorwerk a Neunkirchen, Frische a Chemnitz, Beyer z Pruburga, Straszewski a Brozka, Neumann a Gruszczyk. Hotel Manteuffel. Wifidulowski z Ostrowa, Klein z Libawy, Kopeć z Petersburga, Korber z Tarnowa, Schapiro, Mackczyński, Marchwiński i Goldblum z Warszawy, Parosow z Tydlisu, Majmon a Sierada.

Teofila Czamańska  
Dr. Wincenty Łaski  
zaręczeni.

Łódź.

Zowic.

